



Pożar rafinerii nafty w Drohobyczu: Wybuch rezerwoaru z naftą.

mieni. Dnia 12 bm. wybuchł około godziny 5 rano groźny pożar w jednej z większych rafinerii nafty w Drohobyczu, znajdującej się przy ul. Stryjskiej, a należącej do p. Parnassa. Przyczyna pożaru, jak zwykle, nieznana. Prawdopodobnie przez nieostrożność rzucił ktoś w pobliżu ogień, którego pastwą padła cała rafineria, wyrządzając właścicielowi znaczną szkodę. Oceniają ją na 300 000 koron, na które, jak krążą wieści, niema pokrycia. P. Parnass bowiem miał podobno w ostatnim miesiącu odmówić

zapłaty raty asekuracyjnej, zbyt wysokiej, wskutek czego stracił prawo do odszkodowania od towarzystwa asekuracyjnego.

Pożar rafinerii p. Parnassa groził poważnym niebezpieczeństwem dworcowi drohobyckiemu, który znajduje się w niedalekiej od rafinerii odległości. Dzięki jednak energicznej akcji ratunkowej, udało się go zlokalizować.

Ilustracje nasze, zamieszczone w dzisiejszym

numerze, przedstawiają wybuch rezerwoaru i płonąca rafinerię.

Wystawa prac uczniów rękodzielniczych we Lwowie.

W ubiegłą niedzielę odbyło się we Lwowie otwarcie wystawy prac uczniów rękodzielniczych. Mieści się ona w pałacu sztuki na placu wystawowym, a podzieloną została na cztery grupy, rozmieszczone w osobnych salach, mianowicie: pierwsza grupa obejmuje wyroby krawieckie, szewskie, rękawicznicze itd.; druga wyroby ze skóry, trzecia wyroby z drzewa, czwarta wyroby spożywcze. Najlepiej i najobficiej przedstawia się dział robót stolarskich. Całe urządzenia sypialni, salonu, jadalni, wykonane według najnowszych wzorów, imponują czystością i artyzmem wykonania, tak, że się czasami wierzyć nie chce, iż to są dzieła malców, dopiero uczących się rzemiosła. Bardzo dobrze przedstawia się także dział kuśnierski i szewski, słabiej krawiecki, natomiast imponująco wygląda może nie ilościowo, ale pod względem jakości, dział bronzowniczy, obejmujący kilka wspaniałych okazów.

Ogółem przyznać trzeba, iż wystawa ta wypadła lepiej, aniżeli się spodziewano i można być pewnym, że nie pozostanie bez praktycznych korzyści.

Drugą część wystawy stanowi osobny dział zabytków cechowych, przechowywanych po różnych cechach nie tylko we Lwowie, ale i w całej Galicyi. Są tam więc stare, oryginalne dokumenty, z własnoręcznymi podpisami królów polskich, nadające poszczególnym cechom pewne prawa i przywileje, odznaki cechowe, pieczęcie, kasy brackie o najróżnorodniejszych i wielce oryginalnych kształtach, około 40 sztandarów, przeważnie świeżego pochodzenia i kilka w strzępy już prawie rozleciałych chorągwi z końca XVIII wieku, oraz mnóstwo innych. Wydobyte na światło dzienne tych zabytków, odnoszących się do przeszłości polskiego rękodzielnictwa, jest wielką zasługą komitetu, zarządzającego wystawę i byłoby pożądanem, aby te wszystkie zabytki, ponieważ są one po różnych miastach, zebrać i utworzyć z nich osobny dział w muzeum.



Wystawa prac uczniów rękodzielniczych we Lwowie: Sala, obejmująca wystawę przyrządów naukowych.

Fot. M. Münz. Lwów.